



WYDAWSTWA KRYMINALNEGO

OPINJE O PROJEKCIE KODEKSU KARNEGO

POD KIERUNKIEM
Dr WŁODZ. SOKALSKIEGO,
Sędziego S. N., Przewodniczącego Komisji Opiniającej

OPRACOWAŁ
Dr. R. LEMKIN,
p. o. Podprokurator S. O., członek-sekretarz tejże Komisji

ZESZYT V

1. Przepisy przeciwko mieniu (referat wiceprokuratora S. O. Mieczysława Siewierskiego).
2. Uchwały i uwagi Komisji Opiniającej.

WARSZAWA
WYDAWNICTWO „BIBLIOTEKA PRAWNICZA“
1931

POLSKIE TOW. USTAWODAWSTWA KRYMINALNEGO

OPINJE O PROJEKCIE KODEKSU KARNEGO

POD KIERUNKIEM

Dr. WŁODZ. SOKALSKIEGO,

Sędziego S. N., Przewodniczącego Komisji Opiniodawczej

O P R A C O W A Ł

Dr. R. L E M K I N,

p. o. Podprokurator S. O., członek-sekretarz tejże Komisji.

Z E S Z Y T V

1. Przestępstwa przeciwko mieniu (referat wiceprokuratora S. O. Mieczysława Siewierskiego).
2. Uchwały i uwagi Komisji Opiniodawczej.

WARSZAWA

WYDAWNICTWO „BIBLIOTEKA PRAWNICZA“

1931



325558

Drukarnia Mazowiecka, Warszawa, Szpitalna 1. Tel. 649-04

2000 - I

**PRZESTĘPSTWA PRZECIWKO MIENIU WEDŁUG
PROJEKTU KODEKSU KARNEGO I USTAWY
O WYKROCZENIACH.**

Referat wiceprokuratora S. O. Mieczysława Siewierskiego, wygłoszony
w Komisji Opiniodawczej Polskiego Towarzystwa Ustawodawstwa
Kryminalnego w Warszawie w dniu 2 czerwca 1930.

Kradzież i rozbój.

W definicji kradzieży, zawartej w art. 249 § 1 proj. k. k. zwraca przedewszystkiem uwagę użycie wyrażenia: „bez zgody właściciela“. Wbrew jednolitemu stanowisku teorii i orzecznictwa, ustalonego pod mocą obowiązujących kodeksów, gdzie podkreślany jest przy kradzieży brak zgody posiadacza, projekt wysuwa czynnik braku zgody właściciela. Określenie to zastępuje spotykane gdzieindziej wzmianki o bezprawności działania przy kradzieży. Jednakże określenie to nie jest dostateczne i nie wyczerpuje całkowicie pojęcia *bezprawności* zamiaru przy kradzieży, wymienia bowiem kazuistycznie jedną tylko z cech bezprawności, a przytem cechą nieistotną. Gdyby uznać potrzebę takiego właśnie

określenia, należałoby raczej pójść za wzorem U. K. A. 1852 r. i powiedzieć: „bez zgody posiadacza“. O ile krytycy takiej definicji podnoszą, że posiadanie jest pojęciem cywilistycznym i do definicji karnej nie nadaje się, a nawet wysuwają inne pojęcie—dzierżyciela zamiast posiadacza (jak np. w orzecznictwie, wytworzonym pod mocą K. K. N. 1871 r.), o tyle wprowadzenie pojęcia właściciela, jako nawskroś cywilistycznego, jest znacznie niebezpieczniejsze i zupełnie niewskazane.

Jasnym jest jedno, że projekt wyłącza z pojęcia kradzieży te przypadki, w których sprawca po uprzednim porozumieniu się z właścicielem dopuszcza się zabrania rzeczy z pod władztwa posiadacza. Przypadek ten nie budzi również najmniejszej wątpliwości pod mocą obowiązujących kodeksów, aczkolwiek nie zawierają one w definicjach odpowiedniego czynnika, twierdzą przeto, że wprowadzanie w tym celu wyrazów „bez zgody właściciela“ do definicji kradzieży jest zbędne.

Rozumiem, że zagadnienie to możnaby postawić w Projekcie szerzej i pójść za wzorem tych kodeksów, które wszędzie i konsekwentnie wprowadzają do definicji przestępstw cechę bezprawności działania. Do takich należy np. K. K. N. 1871 r., który przy kradzieży mówi: „zabiera... rzecz..., aby ją sobie bezprawnie przywłaszczyć“. Czyni to zresztą konsekwentnie przy zniewoleniu, wymuszeniu, sprzeniewierzeniu, rozboju, oszustwie i wielu innych. Uważam przeto, że znacznie właściwsze byłoby wyrażenie: „w zamiarze bezprawnego przywłaszczenia“.

Sądzę jednak, że wprowadzanie do definicji kradzieży *expressis verbis* cechy bezprawności zamiaru jest zbędne. Stanowisko moje w tym przedmiocie uzasadniałem na jednym z poprzednich posiedzeń i, aczkolwiek nie zyskało ono uznania Komisji, to jednak z okazji głosowania i dyskusji nad referatem o przestępstwach przeciwko wolności Komisja zajęła wyraźne stanowisko, iż istnieją takie przestępstwa, przy których wprowadzanie cechy bezprawności jest konieczne

(np. pozbawienie wolności, zmuszenie, samowola), że natomiast istnieje inna kategoria przestępstw (jak np. zabójstwo), przy których użycie tradycyjnego wyrazu „bezprawnie“ jest zbędne, ponieważ jest rzeczą zupełnie oczywistą, iż karą zagrożone jest jedynie takie działanie, które przedsięwzięto w bezprawnym zamiarze.

Stojąc na stanowisku, przyjętem przez naszą Komisję, twierdzą, że kradzież należy właśnie do tej drugiej kategorii przestępstw.

Dla ilustracji zaznaczę, że projekt k. k. zajmuje pod tym względem stanowisko zupełnie niejednolite i niekonsekwentne; wprowadza wyraz „bezprawnie“ do § 2 art. 243, natomiast nie wprowadza go do § 1 tegoż artykułu, a w grupie przestępstw przeciwko mieniu nie używa go w art. 250, 254, 258, 262 i jedynie w definicji kradzieży mówi „bez zgody właściciela“. Szczególnie dziwnem wydaje się, dlaczego projektodawcy nie dostrzegli potrzeby wprowadzenia wyrazów tych do definicji uszkodzenia mienia (art. 255) albo rozboju (art. 250). Wobec powyższego uważam, że:

a) z definicji kradzieży, zawartej w art. 249 § 1 Proj. k. k. należy skreślić wyrazy „bez zgody właściciela“, ponieważ nie określają one dostatecznie ani wyczerpująco cechy *bezprawności* zamiaru przy kradzieży;

b) zbędne jest wprowadzanie w miejsce skreślonych wyrazów do definicji kradzieży *expressis verbis* cechy *bezprawności* zamiaru, ponieważ kradzież należy do tego rodzaju przestępstw, podobnie, jak np. zabójstwo, przy których jest zupełnie oczywiste, iż karą zagrożone jest jedynie działanie, przedsięwzięte w bezprawnym zamiarze.

* * *

Projekt k. k. nie zna kradzieży kwalifikowanej, wprowadza natomiast dwa stopnie kradzieży uprzywilejowanej,

do których projekt ustawy o wykroczeniach dorzuca w art. 41 jeszcze trzeci stopień. Początkowo w pierwszym czytaniu projekt zawierał jedną tylko generalną sankcję karną za kradzież: więzienie do lat 2. W stadium przygotowawczem uchwalono nawet, że kradzież przedmiotu małej wartości nie wymaga odrębnego traktowania (tom III, str. 18).

W drugim czytaniu słusznie podniesiono sankcję do lat 5. Istnieją niewątpliwie przypadki kradzieży, w których zbyt niską jest kara dwuletniego więzienia, a nawet trzyletniego, jeśli zastosować podwyższenie kary, dopuszczalne w stosunku do recydywisty, przestępcy zawodowego lub z nawyknięcia (art. 53); nadto, jeśli wziąć pod uwagę przepis art. 15 § 1 k. p. k. o właściwości sądu grodzkiego w związku z art. 259 § 1 k. p. k. o śledztwie, stwierdzić należy, iż przy zachowaniu sankcji do dwóch lat wykluczone byłoby prowadzenie śledztwa nawet w wypadkach niezwykle skomplikowanej kradzieży.

Aczkolwiek prawo formalne służy ku urzeczywistnieniu prawa materialnego, a nie odwrotnie, to jednak projektodawca musi liczyć się z istniejącymi już zasadami postępowania karnego, których nie ma podstawy zmieniać. Jest rzeczą oczywistą: 1) że dla znikomej większości przypadków kradzieży sankcja do dwóch lat więzienia wystarczy, 2) że znakomita większość spraw o kradzież winna być rozpoznawana przez sądy grodzkie. Stąd nieliczne jedynie przypadki kradzieży winny być uznane za kwalifikowane i podlegające sądom okręgowym.

Rozróżnianie między kradzieżą zwykłą a kwalifikowaną, przeprowadzone w §§ 1 i 2 art. 249, nie jest zadawalające. To, co w ustawie jest wyjątkiem (wypadki mniejszej wagi), w życiu stanowi regułę. Dlatego zgodne z naturalnym układem stosunków i jedynie logiczne będzie uznanie właśnie tych „wypadków mniejszej wagi“ za kradzież zwykłą, natomiast wprowadzenie kradzieży kwalifikowanej dla wypadków większej wagi. Raczej możnaby się zgodzić na uję-

cie § 2, jako „wypadków większej wagi“ i podniesienie sankcji karnej do lat 5 w tym właśnie § 2.

Powstają jednak obiekcje natury proceduralnej. Na dłu-gie jeszcze lata oskarżycielem w sądach grodzkich pozosta-nie element nieprawniczy: policja. Należy tak skonstruować ustawę, aby 1) nie policja decydowała o właściwości sądów, a w konsekwencji o wysokości przyszłej kary, 2) aby nie de-cydował o tem nawet prokurator, ponieważ nie należy to do jego zawodu, 3) aby uniknąć zbędnego przekazywania spra-wy przez sąd niższy wyższemu albo odwrotnie, w razie nie-godzenia się ze stanowiskiem oskarżyciela. Dlatego też jedy-nem rozwiązaniem zagadnienia jest wprowadzenie do ko-deksu obiektywnej granicy między dwoma rodzajami kra-dzieży w postaci okoliczności, kwalifikujących kradzież. Na tem stanowisku stoją nietylko wszystkie obowiązujące ko-deksy, lecz również wszystkie projekty kodeksów obcych, nawet najbardziej nowoczesne. Nie widzę dobrej racji, by z tego stanowiska zejść. Godząc nowoczesną zasadę szero-kich granic sankcji i swobody sędziego przy wymierzaniu kary, a nadto unikając zbytcej i niecelowej kazuistyki (czego projekt istotnie uniknął), wprowadzić należy nieliczne stosunkowo okoliczności, kwalifikujące kradzież, ujęte szerzej i temsamem dające podstawę do mniej rygorystycznej inter-pretacji, aniżeli w kodeksach obowiązujących.

Wybór i ustalenie okoliczności kwalifikujących jest rze-czą bardzo trudną. Pomysłowość różnych ustawodawców jest bardzo wielka. Można by w tym kierunku wysilać twór-czość i mnożyć okoliczności. Zgodnie jednak z wypowiedzia-ną zasadą wskażę jedynie na kilka, które bezwzględnie po-winny znaleźć się w kodeksie. Wzory, zawarte gdzieindziej, nie dają nic godnego szczególnej uwagi, w większości wy-padków powtarzają te same, tradycyjne przypadki. Sądzę, że nowoczesny kodeks zgodnie z nakazem polityki krymi-nalnej zwrócić powinien swe ostrze przeciwko tym objawom przestępstwa, które są szczególnie niebezpieczne. Głównem bowiem kryterjum wyższej kwalifikacji winien być stopień

szkodliwości społecznej sprawcy. Opierając się na wynikach praktyki w tym przedmiocie, uważam, że należy wprowadzić przedewszystkiem dwie okoliczności, kwalifikujące kradzież:

1) użycie szczególnych środków technicznych, a zatem nie łomu lub wytrycha, lecz np. narzędzi kasiarskich;

2) działanie przestępne w organizacji;

(umyślnie nie używam wyrazu w bandzie albo w związku, jak art. 252, ponieważ związek taki wymaga do swej istoty, aby był utworzony w celu dokonywania stale kradzieży lub rozbojów, co z punktu widzenia udowodnienia jest rzeczą niezwykle trudną. Wystarczy zatem, aby w danym wypadku kradzieży istniała organizacja, oparta na podziale funkcji i pewnym planie);

3) kradzież rozbójnicza, a więc użycie gwałtu lub groźby celem utrzymania się w posiadaniu rzeczy skradzionej przy ujęciu na kradzieży, którą to tezę stawiam w związku z tezą, żądającą skreślenia art. 251, o czem niżej.

Pomijam, jako okoliczność kwalifikującą, recydywę, kradzież zawodową i z nawyknięcia, wobec treści art. 57, przewidującego w tych wypadkach podwyższenie kary o połowę najwyższego wymiaru. Rozumiem, że użycie szczególnych środków technicznych oraz działanie zorganizowane są jednocześnie i zazwyczaj cechami kradzieży zawodowej, twierdząc jednak, że udowodnienie zawodowości przedstawiać będzie znaczniejszą trudność, nadto chodzi mi o umożliwienie w tych wypadkach, jako z reguły skomplikowanych, przeprowadzenia śledztwa. W referacie nie wyczerpuję wszystkich okoliczności kwalifikujących i nie formułuję ich ostatecznie, uzależniam to bowiem od wyniku dyskusji. Zaznaczam jedynie, że z pośród okoliczności kwalifikujących należy usunąć wszystko to, co jest pewną przypadkowością w działaniu sprawcy. Do takich czynników zgoła przypadkowych należy: wyższa wartość przedmiotu oraz tak zwane włamanie, okoliczności, rozpowszechnione we wszystkich kodeksach. Zamiarem złodzieja jest zawsze ukraść to, co się da, a włamanie samo przez się nie jest wykładnikiem stopnia napięcia

złej woli sprawcy, lecz wynikiem czysto przypadkowego spłotu okoliczności. W związku z powyższem proponuję, co następuje:

a) zamiast wprowadzania dwóch, a nawet trzech stopni kradzieży uprzywilejowanej (1. — art. 249 § 2, 2. — art. 249 § 4 Proj. k. k., 3. — art. 41 Proj. ust. o wykrocz.), należy wprowadzić pojęcie kradzieży: 1) zwykłej, 2) kwalifikowanej i 3) uprzywilejowanej;

b) ogólnikowe wyrażenia, jak „kradzież mniejszej wagi“ lub „kradzież większej wagi“, należy z kodeksu usunąć, natomiast wprowadzić wymienienie nielicznych stosunkowo okoliczności, kwalifikujących kradzież, ujętych szerzej, aniżeli w obowiązujących kodeksach;

c) z okoliczności, kwalifikujących kradzież, należy przede wszystkim wymienić: 1) użycie szczególnych środków technicznych, 2) działanie w organizacji przestępczej, 3) kradzież rozbójniczą, a więc użycie gwałtu lub groźby celem utrzymania się w posiadaniu rzeczy skradzionej przy ujęciu na kradzież (w związku z wnioskiem o skreślenie art. 251 Proj. K. K.).

* * *

Przechodzę z kolei do drugiego stopnia kradzieży uprzywilejowanej. Zwracam przede wszystkim uwagę, że przepis art. 56 o nadzwyczajnym łagodzeniu kary, dopuszczalnym jedynie w wypadkach, wyraźnie wskazanych w ustawie, stanowi o znacznej surowości projektu kodeksu. Niezwykle szerokie stosowanie okoliczności łagodzących i obniżanie kary poniżej ustawowego wymiaru, jak to np. ma miejsce pod mocą K. K. R. 1903 r. — będzie znacznie utrudnione. Poza wypadkami nadzwyczajnego łagodzenia kary, o ile ustawa przewiduje karę więzienia, najniższym możliwym wymiarem kary będzie pół roku więzienia (art. 36 § 1). Uzasadnia to rozszerzenie możliwości nadzwyczajnego łagodzenia.

Z przepisem art. 249 § 4 konkuruje art. 41 § 1 projektu ustawy o wykrocz. Sami projektodawcy przewidywali konieczność uzgodnienia.

Stojąc na stanowisku, przyjętem jednomyślnie przez naszą Komisję, żądajacem zaniechania tworzenia odrębnej ustawy o wykroczeniach, uważam, że jeśli chodzi o kradzież, należy ją całkowicie wyłączyć z szeregu wykroczeń, a przeto art. 41 proj. ust. o wykrocz. skreślić. Jeśli chodzi o wymiar kary, to w ostatecznym wyniku kara za wykroczenie kradzieży pokrywałaby się mniejwięcej z karą za występek kradzieży, nadzwyczajnie złagodzoną. Dodam ubocznie, że nie widzę racji tworzenia takiej kategorii kradzieży, której usiłowanie jest niekaralne (art. 3 ust. o wykrocz.).

Natomiast należałoby okoliczności, wymienione w art. 41 ust. 6 wykrocz., recypować do szeregu okoliczności, uzasadniających nadzwyczajne złagodzenie kary. Z pośród nich należy jednak całkowicie pominąć zaspokojenie zachcianki, ponieważ z jednej strony pojęcie lekkomyślności obejmuje większość tych wypadków, gdzie pobudką działania była zachcianka, z drugiej zaś strony zachodzą wypadki niezwykle ciężkich kradzieży, wypływających z chęci zaspokojenia zachcianki, które nie świadczą bynajmniej o lekkomyślności oraz z uwagi na rodzaj skutku przestępnego nie powinny powodować nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Tak zwane w teorii sędziowskie prawo przebaczenia, wzbudzające zresztą w naszej praktyce poważne wątpliwości, należy ograniczyć jedynie do kradzieży przedmiotu nieznacznej wartości, popełnionej z nędzy. Tylko w tym wypadku można twierdzić, że nie zachodzi ani niebezpieczeństwo społeczne, ani szkodliwość danego sprawcy, ponieważ z punktu widzenia społecznego większą szkodą jest niezaspokojenie najpierwszej potrzeby nędzarza. Kradzież z lekkomyślności lub celem niezwłocznego spożycia może dawać podstawę do stosowania zawieszenia kary, ułaskawienia albo innych środków polityki kryminalnej, nie powinna jednak skutkować niewymierzania kary, które stanowi pewnego rodzaju placet społeczeństwa dla czynu sprawcy.

Instytucję nadzwyczajnego łagodzenia kary należy wykorzystać dla innego zadania polityki kryminalnej. Aczkol-

wiek prawo karne stworzone jest ku ochronie interesów społeczeństwa i jednostek, a zatem również interesu majątkowego, to jednak w konkretnym wypadku naruszenia tego interesu nie zajmuje się ono w dostatecznym stopniu jego ochroną. Tymczasem wbrew przepisom proceduralnym w społeczeństwie głęboko tkwi to zupełnie zdrowe i logiczne pojęcie, że żądanie pociągnięcia do odpowiedzialności jest równoznaczne z żądaniem wynagrodzenia szkody, a zajęcie się sprawą karną przez organ władzy samo przez się doprowadzi do wynagrodzenia tej szkody. W praktyce jednakże wymiar sprawiedliwości kroczy zupełnie innymi drogami, a jego organy wykazują szczególną drażliwość w przeciwnym kierunku w nieuzasadnionej najczęściej obawie, aby ich działalność nie dawała nikomu podstawy do bezprawnego wzbogacenia się. Temu pokrzywdzonemu nietylko przez przestępstwo, ale nadto jeszcze przez wymiar sprawiedliwości, należy użyć wydatniejszej pomocy w uzyskaniu zadośćuczynienia. Przestępcy należy dać doping w kierunku zaspokojenia pokrzywdzonego. Należy mu stworzyć ustawowa gwarancję złagodzenia kary w razie wynagrodzenia szkody, aby dostrzegł w tym własny interes. Przecież podwalną wiedzy złodziejskiej jest właśnie niezwracanie skradzionych rzeczy, podobnie, jak nieprzyznawanie się do winy. Temu należy przeciwdziałać. Pozatem zwracam uwagę, w jak trudnym położeniu znajdzie się sędzia, który przy wymierzaniu kary z § 1 art. 249 proj. k. k., będzie zmuszony orzec najmniej karę 6 miesięcy więzienia sprawcy, który całkowicie zaspokoił pokrzywdzonego, a z jakichkolwiek przyczyn (np. wobec poprzedniej karalności) zawieszenie kary nie może mieć miejsca. Proponuję więc:

a) Art. 41 Ust. o wykroc. należy skreślić i zaniechać tworzenia z uprzywilejowanej kradzieży wykroczenia, natomiast wymienione w art. 41 okoliczności należy przenieść (z pominięciem wyrazów: „dla zaspokojenia zachcianki“) do § 4 art. 249, ponieważ winny one dawać sądowi możliwość nadzwyczajnego złagodzenia kary;

b) niewymierzanie kary przez sąd (t. zw. w teorii „sędziowskie prawo przebaczenia“) należy ograniczyć jedynie do kradzieży przedmiotu nieznacznej wartości, popełnionej z nędzy;

c) biorąc w ochronę interes majątkowy pokrzywdzonego oraz stwarzając ustawową zachętę wynagrodzenia szkody przez przestępcę, należy wprowadzić, jako okoliczność, uzasadniającą nadzwyczajne złagodzenie kary, — zwrot przez niego zabranego mienia oraz wynagrodzenie szkody;

d) zmieniony w myśl powyższych zasad § 4 art. 249 winien otrzymać następujące brzmienie:

„W wypadkach, wymienionych w §§ 1 i 2, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, o ile sprawca przed ogłoszeniem wyroku zwrócił zabrane mienie, albo zaspokoił pokrzywdzonego, lub jeżeli sprawca zabrał mienie małej wartości przez lekkomyślność, lub celem niezwłocznego spożycia. a nawet nie wymierzać kary, jeżeli nadto czynu tego dopuścił się skutek nędzy“.

* * *

Przepis § 3 art. 249 proj. k. k. uważam za chybiony. Grono osób najbliższych jest niezwykle ciasne (patrz rozdz. XV). W sprawach między temi osobami należy dać możność umarzania postępowania wskutek pojednania stron lub jednostronnego darowania kary. Stanowisko przeciwne jest nietylko niemoralne, lecz, jeśli chodzi o przeprowadzenie dowodu, wręcz bezsensowne. Najlepszym argumentem przeciwko temu przepisowi jest praktyka, jaka wytworzyła się pod mocą art. 476 K. K. R. 1903 r. (patrz w tym przedmiocie artykuł N. Sołtana w „Głosie Sądownictwa“).

Zupełnie niezyciowe postawienie tej sprawy powoduje, że w znikomej większości spraw oskarżyciel zmuszony jest sporządzić akt oskarżenia z całą świadomością, iż na rozprawie będzie całkowicie pozbawiony środków dowodowych, ponieważ jedynymi świadkami są osoby najbliższe, te zaś po

pierwotnem żądaniu ukarania odmawiają zeznań najczęściej już w toku postępowania przygotowawczego. Jedyna racja bytu zaliczenia kradzieży do rzędu przestępstw, ściganych na wniosek, a mianowicie to, by w pewnych wypadkach doprowadzić sprawę do sądu nawet wbrew woli osoby pokrzywdzonej, ponieważ ta znajduje się stale pod presją sprawcy oraz, by pokrzywdzonemu udzielić skuteczniejszego poparcia — została już całkowicie osiągnięta przez przepis art. 69 § 1 k. p. k., dający możliwość prokuratorowi objęcia oskarżenia w sprawach z oskarżenia prywatnego. Proponuję:

W art. 249 § 3 wyraz „na wniosek pokrzywdzonego“ należy zastąpić wyrazami: „z oskarżenia prywatnego“, ponieważ w sprawach między osobami najbliższymi należy dać możliwość ich umorzenia wskutek pojednania lub jednostronnego darowania kary, natomiast ani obowiązujący k. p. k., ani projekt k. k. nie znają instytucji cofnięcia wniosku.

* * *

Definicja rozboju, zawarta w art. 250 § 1, winna być uzgodniona z definicją kradzieży. Opuszczenie wyrazów: „w zamiarze przywłaszczenia“ nie da się niczem uzasadnić. Nie stanowi np. rozboju następujący wypadek: zabranie przemocą konia jedynie celem przejechania się na nim, a następnie zwrócenia go posiadaczowi.

W praktyce spotykamy się często z wypadkami podstępnej kradzieży, przy której sprawca stawia pokrzywdzonego w takim położeniu, że nie jest on świadom, iż sprawca w tym właśnie czasie zabiera mu jego mienie. Takimi są np. kradzieże „na kosula“ czyli „na kopertę“, „na zgubne“, „na mojkę“ i t. p. We wszystkich tych wypadkach pokrzywdzony jest pozbawiony możliwości przeciwdziałania, a mimo to mamy do czynienia niewątpliwie z kradzieżą, nie zaś rozbojem. Klasycznym przykładem jest wywołanie kogoś przez telefon z domu pod jakimkolwiek pretekstem po to, aby mu

przez ten czas okraść mieszkanie. Sformułowanie art. 250 jest tego rodzaju, że obejmuje również wytworzenie zapomocą podstępu sytuacji, uniemożliwiającej przeciwdziałanie zaborowi. W rzeczywistości chodzić powinno jedynie o doprowadzenie pokrzywdzonego do pewnego stanu, nie zaś sytuacji.

W związku z powyższym proponuję, co następuje:

a) Definicję rozboju, zawartą w art. 250 § 1, należy uzupełnić wzorem definicji kradzieży — wyrazami: „w zamiarze przywłaszczenia“.

b) Określenie „albo w inny sposób pozbawiając człowieka możliwości przeciwdziałania zaborowi“, jako zbyt szerokie i obejmujące również wytworzenie zapomocą podstępu takiej sytuacji, która uniemożliwia przeciwdziałanie, — należy zastąpić wyrazami „lub doprowadzając do stanu nieprzytomności lub bezbronności“.

* * *

Przestępstwo przewidziane w art. 251 proj. k. k., dla którego nikt — jak sądzę — nie potrafi znaleźć nazwy, jest wynikiem prostego nieporozumienia. Powstało ono z instytucji kradzieży rozbójniczej, znanej K. K. N. 1871 r. w § 251 oraz U. K. A. 1852 r. w § 174 I b. Wprowadzenie art. 251 do projektu można tłumaczyć jedynie historycznie, jeśli uwzględnić tok dyskusji nad instytucją rozboju w naradach Komisji Kodyfikacyjnej nad zasadami przyszłego projektu (tom III, str. 31). Chodziło wówczas o zdecydowanie, czy rozbój zachodzi wtedy, gdy gwałt lub groźba poprzedza lub następuje współcześnie z zaborem rzeczy, czy również wtedy, gdy następuje po fakcie zaboru. Komisja Kodyfikacyjna stanęła na stanowisku kompromisowym: „Narówni z rabunkiem karać należy działanie, polegające na gwałcie wobec osób celem utrzymania się w posiadaniu rzeczy zabranej lub w celu udaremnienia bezpośredniego pościgu“. W rezultacie stworzono przepis, którego utrzymanie w Kodeksie byłoby wysoce szkodliwe. Pojęcie kradzieży rozbójniczej zawiera bo-

wiem to zastrzeżenie, że użycie gwałtu lub groźby musi nastąpić natychmiast po dokonaniu zaboru. Czynniki czasu zostały całkowicie pominięty przy sformułowaniu art. 251. Dalej art. 251 dotyczy nie tylko kradzieży, lecz również innych rodzajów bezprawnego zaboru. Można by nawet suponować, że dotyczy wypadków bezprawia cywilnego. W każdym bądź razie dotyczy niewątpliwie zaboru samowolnego. Absurdalności takiego ujęcia dowodzi przykład następujący: A. korzystając z nieobecności w domu B. zabiera samowolnie ze ściany jego obraz, do którego rości sobie pewne prawo (może nawet słuszne). Gdy po dwóch miesiącach B. powraca z podróży i dowiaduje się o zabraniu obrazu, przybywa do mieszkania A. i w jego obecności zabiera obraz. A. uzbrojony w kij grozi użyciem gwałtu, aby przeciwdziałać zaborowi i utrzymać się w posiadaniu rzeczy bezprawnie zabranej. Według projektu A. popełnia zbrodnię, karaną więzieniem do 10 lat.

Widzimy zatem, że nieogłędne sformułowanie art. 251 wprost godzi w instytucję ochrony posiadania. Rzymianie jeszcze na parę wieków przed Narodzeniem Chrystusa stworzyli ochronę posiadania drogą interdyktów posesoryjnych, przy czem interdictum „de vi armata“ broniło nawet posiadania wadliwego. Art. 251 całą tę instytucję przekreśla w dwadzieścia parę wieków później.

Widzimy zatem, jak niebezpieczne jest rozszerzanie kradzieży rozbójniczej, zwłaszcza w naszych stosunkach wiejskich, gdzie zjawiskiem codziennym jest samowola i obrona przed nią zapomocą gwałtu. Każda wieśniaczka, broniąca kury samowolnie zabranej, stawałaby się zbrodniarką.

Jestem za całkowitem skreśleniem art. 251, natomiast za zaliczeniem kradzieży rozbójniczej w poczet kwalifikowanych, o czem mówiłem wyżej. Wnoszę więc, co następuje:

Art. 251 należy całkowicie skreślić z Kodeksu, ponieważ:

1) w obecnym jego brzmieniu wobec pominięcia w nim czynnika czasu, a mianowicie użycia gwałtu lub groźby *na-*

tychmiast po dokonaniu zaboru i rozszerzenia poza kradzież na inne wypadki bezprawnego zaboru (a więc również na samowolę) godzi wprost w instytucję ochrony posiadania,

2) wobec uznania kradzieży rozbójniczej za kwalifikowany rodzaj kradzieży, tworzenie z niej odrębnego przestępstwa jest zbędne.

TEZY REFERATU

wiceprokuratora S. O., Mieczysława Siewierskiego, p. t.: „Przestępstwa przeciwko mieniu“.

(Przywłaszczenie i związek przestępny)

TEZA I.

Założenie ogólne. Stanowisko projektu, iż przywłaszczenia, jako pojęcia zrozumiałego, bliżej w kodeksie określać nie trzeba — jest słuszne, — tem więcej, że nie można wynaleźć formuły ogólnej, któraby w sposób zadawalający ujmowała wszystkie wypadki przywłaszczenia, — czego dowodem orzecznictwo polskie. Wytworzone na tle art. 574 K. K. Ros. 1903 r., które, aczkolwiek dążyło do stworzenia formuły ogólnej, popadło jednak w kazuistykę, a uwydatniając cechy wtórne przywłaszczenia, nie zdołało określić jego istoty (patrz tezy S. N. pod art. 574 K. K. w wydaniu Mogilnickiego i Rappaporta z 1928 roku).

TEZA II.

Uwaga stylistyczna. W §§ 1, 2 i 3 artykułu 254 należy skreślić wyraz „sobie“, ponieważ wyraz ten jest całkowicie zbędny.

TEZA III.

Uwaga w przedmiocie kolejności przestępstw w projektowanym Rozdziale XXXVIII. Należy wzorem K. K. Ros. 1903 r., zgodnie z logiką zachować następującą kolejność przestępstw: przywłaszczenie, kradzież, rozbój, oszustwo i t. d., ponieważ cechą wspólną wszystkich prawie przestępstw przeciwko mieniu — jest animus rem sibi habendi. logicznie (nie historycznie) pierwotną jego formą jest przywłaszczenie, do którego dochodzą następnie inne czynniki: zabór, gwałt, oszukanie i t. d., stwarzające z przywłaszczenia kradzież, rozbój, oszustwo i t. d.

TEZA IV.

Z definicji sprzeniewierzenia, jako kwalifikowanej formy przywłaszczenia, należy w § 2 opuścić wyrazy: „przez właściciela“ i całość zredagować: „Kto przywłaszcza powierzone mu mienie...“, ponieważ wyrazy te są całkowicie zbędne, użycie ich zaś może nasunąć wątpliwości co do wypadków przywłaszczenia mienia, powierzonego przez innego posiadacza, tem więcej, że pojęcie „właściciela“ należy do dziedziny prawa cywilnego.

(Porówn. wniosek w poprzedniej części mego Referatu ad art. 249 § 1).

TEZA V.

Sankcja karna przy sprzeniewierzeniu winna być określona w takiej samej wysokości, jak przy kradzieży, zarówno *ze względów zasadniczych*: wobec podobieństwa obu form przestępnego działania przy jednakowym zamiarze przestępnym, nadto wobec czynnika nadużycia zaufania, który uzasadnia surowszą sankcję — *jak i ze względów praktycznych*, aby wypadki bardziej skomplikowane poddać rozpoznaniu sądów okręgowych, tem więcej, że sprzeniewierzenie jest przestęp-

stwem znacznie trudniejszym do rozpoznania i oceny, wymagającym przytem częstokroć śledztwa, np. przywłaszczenia na urządzie, przywłaszczenia akwizytorów, wypadki, stojące na pograniczu prawa cywilnego i t. p.

Z tych samych względów oraz dla przejrzystości układu należy analogicznie do kradzieży ustalić wypadki sprzeniewierzenia kwalifikowanego, względnie uprzywilejowanego.

TEZA VI.

Wobec kategoriycznego brzmienia art. 56 § 1 Projektu, iż nadzwyczajne złagodzenie kary może mieć miejsce jedynie w wypadkach wyraźnie w ustawie wskazanych, — należy do art. 254 § 2 wprowadzić przepis analogiczny do § 4 art. 249, w skorygowanej odpowiednio redakcji, jaką podałem w części I-ej mego referatu.

TEZA VII.

W § 4 art. 254 wyrazy: „na wniosek pokrzywdzonego“ należy zastąpić wyrazami: „z oskarżenia prywatnego“ wzorem projektowanej przezemnie poprawki do § 3 art. 249, z motywów wyrażonych w części I-ej mego referatu.

TEZA VIII.

Przywłaszczenie mienia znalezione, niewiadomo do kogo należącego, winno stanowić jedynie wykroczenie i należy je traktować łącznie z nieoznajmieniem o znalezionem mieniu, obejmując jedną sankcją karną: grzywny.

Przywłaszczenie mienia znalezione, którego właściciel był sprawcy wiadomy, nie wymaga odrębnego traktowania, ponieważ podpada pod pojęcie przywłaszczenia z § 1 art. 254, co należy wyjaśnić w motywach.

TEZA IX.

Art. 252 o udziale w związku, mającym na celu kradzież i rozboje (znany w tej formie jedynie w K. K. Ros. 1903 r.) — winen być całkowicie skreślony, ponieważ wobec trudności udowodnienia zamiaru przestępnego, bądź też istnienia związku, przepis ten nie odgrywa w praktyce żadnej roli.

**PRZESTĘPSTWA PRZECIWKO MIENIU
WEDŁUG PROJEKTU KODEKSU KARNEGO
(art. 255 — 264).**

Referat wygłoszony przez wiceprok. S. O., Mieczysława Siewierskiego,
w Komisji Opiniodawczej T. U. K.'a dnia 18/V. i 1/VI. 1931 roku na pod-
stawie tez, opracowanych wspólnie z wiceprokuratorem S. A. Jerzym
Nisensonem.

Przy opracowaniu niniejszej części referatu oparliśmy się przede wszystkim na uchwałach naszej Komisji, zapadłych przy ustaleniu ostatecznym proponowanych przez Komisję tekstów art. 249 (kradzież) i art. 254 (przywłaszczenie). W ten sposób wszystkie artykuły, zamieszczone w rozdz. XXXVIII, tworzyć będą pewną konsekwentną całość.

Tezy naszego referatu ogłoszone zostały już poprzednio w formie proponowanych przez nas tekstów artykułów.

I.

1) Ponieważ pod art. 255 podpadną bardzo liczne w praktyce wypadki drobnych uszkodzeń, za które sądy zazwyczaj wymierzają grzywnę, przeto do sankcji karnej należy wprowa-

dzić grzywnę. Skoro jednak w całym kodeksie nie spotykamy potrójnej sankcji (więzienie, areszt, grzywna), przeto uważamy, iż wypadki uprzywilejowane uszkodzenia cudzego mienia należy wyodrębnić w § 2. Zgodnie z zasadniczym stanowiskiem Komisji proponujemy, jako okoliczność łagodzącą, wymienić okoliczność obiektywną: rodzaj skutku czynu przestępnego, a więc wyrządzenie szkody małej wagi.

2) § 2 według projektu Kom. Kod., aczkolwiek zawiera myśl słuszną, to jednak przy praktycznym stosowaniu może wywołać wątpliwości. Zwłaszcza policja, jako oskarżyciel publiczny przed sądami grodzkimi, będzie miała wielkie trudności przy ocenie, czy w konkretnym wypadku naruszono interes publiczny i w jakim trybie nadać dalszy bieg sprawie. W konsekwencji policja zbyt często występowałaby w roli oskarżyciela, uniemożliwiając przez to umorzenie sprawy wskutek pojednania stron. Wszelkie wątpliwości w tym kierunku, czy przez dany czyn naruszono interes publiczny, będą wyzyskiwane jako podstawa licznych kasacyj, skoro niewłaściwy tryb ścigania powoduje uchylene wyroku. Dlatego proponujemy sprawdzian obiektywny, bardziej zrozumiały i konkretny: „o ile czyn nie dotyczy mienia, stanowiącego własność publiczną“, — przez co rozumiemy nie tylko własność państwową i samorządową, lecz również mienie fundacyj, mienie oddane do użytku publicznego i pozostające pod zarządem publicznym i t. p.

II.

1) Nie podejmujemy krytyki definicji oszustwa z punktu widzenia teoretycznego, ani tego, czy przy określeniu zamiaru należy uwzględnić czynnik osiągnięcia korzyści, czy też czynnik wyrządzenia szkody. Z punktu widzenia praktycznego różnice te nie odgrywają większej roli. Nie podnosimy również tego: a) czy t. zw. oszustwo bierne, bez użycia przez sprawcę oszukańczych zabiegów, jest karalne, ani b) jak rozgraniczyć nieświadomość, której wyzyskanie po myśli autorów projektu (vide Uzasadnienie Projektu K. K. str. 219) nie jest

karalne, od błędu, którego wyzyskanie stanowi istotny czynnik karalnego oszustwa, — ponieważ obie te kwestje winny znaleźć wyczerpujące oświetlenie w motywach Kodeksu oraz gruntowne wyjaśnienie w orzecznictwie, lecz w samej definicji oszustwa nie mogą być wyrażone.

2) Natomiast podnosimy rzecz o doniosłym znaczeniu praktycznym. Formuła projektu: „doprowadza do niekorzystnego rozporządzenia... dobrem majątkowym“, — aczkolwiek pozornie wydaje się, iż najbardziej uogólnia wszelkie formy dysponowania dobrem, kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo. „Rozporządzenie dobrem“ w terminologii prawa cywilnego oznacza jedynie przeniesienie praw rzeczowych (tak BGB. i Kod. Napoleona). Zachodzi obawa, iż sądy, nawykłe do takiego rozumienia wyrazu „rozporządzenie“, nie będą podciągać pod pojęcie oszustwa wypadków oszukańczego doprowadzenia do zawarcia zobowiązania świadczenia, nie zaś dania rzeczy. Wprawdzie spotykamy niekiedy różnice między danem pojęciem według prawa cywilnego, a tem samym pojęciem według prawa karnego (np. pojęcie posiadania), jednakże różnice takie zawsze powodują chaos, a ustawodawca winien tego unikać. Dlatego proponujemy uzupełnienie formuły projektu przez dodanie wyrazów: „do zawarcia innej niekorzystnej transakcji majątkowej...“ Bedzie to miało szczególne znaczenie zwłaszcza w województwach zachodnich, gdzie według tradycji niemieckiej przestrzega się zachowania identyczności pojęć w prawie karnem i cywilnem (np. konsekwentne używanie w orzecznictwie karnem pojęć dzierżenia i posiadania zamiast ogólniejszego „posiadania“).

3) Stosownie do zasady, przyjętej przez naszą Komisję przy kradzieży i przywłaszczeniu, proponujemy rozróżnienie oszustwa zwykłego (sankcja pozbawienia wolności do lat 2, właściwy sąd grodzki) i kwalifikowanego (sankcja do lat 5, właściwy sąd okręgowy).

Po krytycznem rozważeniu wszystkich okoliczności, kwalifikujących oszustwo: a) w kodeksach obowiązujących, b) w niektórych najnowszych projektach, tudzież c) okoliczno-

ści, przyjętych przez naszą Komisję, kwalifikujących kradzież i przywłaszczenie, — doszliśmy do wniosku, że jedynie dwie okoliczności należy wprowadzić do oszustwa: „jeżeli wyrządzona szkoda przekracza 3000.— zł. lub jeżeli wyrządzona szkoda zachwiała bytem gospodarczym pokrzywdzonego...”

Zdajemy sobie sprawę, że rozróżnianie podług wartości ma wszystkie ujemne strony kryterjów arytmetycznych, jesteśmy jednak konsekwentni w stosunku do poprzednich uchwał Komisji, a przytem podkreślamy, że, o ile wartość skradzionego mienia jest zazwyczaj rzeczą przypadku, o tyle przy oszustwie (jak i przy przywłaszczeniu) zamiar sprawcy jest z reguły skierowany zgóry na dobro majątkowe o określonej wartości. Wysokość szkody została określona podobnie, jak przy przywłaszczeniu. W jednym tylko wypadku oszustwo na sume niższą od 3000.— zł. zasługuje na wyższą karalność: jeżeli zachwiało bytem gospodarczym pokrzywdzonego. Dotyczy to przedewszystkiem licznych oszustw t. zw. emigranckich, gdzie suma wyłudzona nie jest zbyt wysoka, ale dokonanie oszustwa pozbawia możliwości wyemigrowania i całkowicie rujnuje ludzi, którzy dla opłacenia kosztów podróży pozbyli się warsztatów pracy, lub zerwali więź ekonomiczną ze swem dotychczasowem środowiskiem, w czem przestępcy doskonale się orientują.

Inne poprawki do art. 256 (t. zw. §§ 3 i 4) formułujemy analogicznie, jak w art. 249 i 254.

III.

1) W przeżywanym obecnie okresie nadmiernej częstość penalizacji objawów życia społecznego, praktycy dostrzegają wielką dziedzinę wysoce szkodliwych i niebezpiecznych społecznie czynów bezprawnych, skierowanych przeciwko cudzemu mieniu, które mimo to nie są przewidziane w ustawach karnych. Współcześni przestępcy okazali się tak pomysłowi, że ustawodawca nie zdołał przewidzieć wszystkich

postaci ich przestępnego działania. Według zgodnej opinii t. zw. sfer gospodarczych, powszechna bezkarność różnych form nieuczciwości majątkowej stanowi w polskim gospodarstwie społecznym klęskę, stawianą narówni z takimi zjawiskami. jak brak kapitałów, ujemny bilans handlowy i t. p. Braki ustawowe w tej dziedzinie, podobnie, jak niebываłej wprost szkoldliwości normy postępowania egzekucyjnego (pod mocą u. p. c. rosyjskiej), podawane są przez te sfery za przykład, jak ustawodawca nie potrafi nadażyć za życiem.

2) Prawnicy-praktycy wskazują przedewszystkiem na to, że obecne ujęcie ustawowe oszustwa jest niewystarczające. Istnieją liczne wypadki identyczne pod względem zamiaru i skutku przestępnego z oszustwem, nie podpadają one jednak pod ustawowe pojęcie oszustwa. Są to formy bezprawnego wyzucia z majątku pod postacią normalnych tranzakcyj, na podłożu których kryje się zamiar oszukańczy, udowodnienie jednak tego zamiaru jest niesłychanie trudne, skoro ustawodawca kładzie nacisk nie na zamiar oszukańczy, lecz na użycie oszukańczych zabiegów. Wprawdzie orzecznictwo współczesne trzyma się już mniej rygorystycznej wykładni i uznało nawet pod mocą K. K. R. 1903 r. za oszustwo większość tych czynów, które Projekt wyodrębnił jako szalbierstwa, lecz to nie wystarcza. Nie wystarcza również pod mocą przyszłego k. k. zerwanie z dotychczasowem orzecznictwem, idącym za orzecznictwem Senatu rosyjskiego, a wymagającym, by wprowadzenie w błąd dotyczyło okoliczności przeszłych lub współczesnych. Tę ostatnią kwestję (wielkiej zresztą doniosłości praktycznej) podnosimy jedynie ubocznie i nie uważamy za potrzebne wprowadzać jej *expressis verbis* do ustawowej definicji oszustwa. Uważamy natomiast za konieczne mocne podkreślenie odmiennej, niż pod mocą K. K. R. 1903 r., wykładni oszustwa w motywach.

3) Zastrzegamy, że nie idziemy we wnioskach swych tak daleko, jak niektórzy krytycy Projektu ze Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów, którzy widzą środek zaradczy w opatrzeniu sankcją karną każdego uchylenia się od spełnienia zaciągniętego zobowiązania bez ważnych powodów. W takim postawie-

niu kwestji widzimy niebezpieczeństwo w przeciwnym kierunku w postaci kierowania każdego sporu cywilnego za pośrednictwem prokuratora do sądu karnego. Nie schodzimy z zasadniczego stanowiska, że zamiar przestępny musi poprzedzać moment zawarcia transakcji (względnie uzyskania świadczenia lub rzeczy), następne zaś zachowanie się sprawcy może być traktowane jedynie, jako dowód zamiaru przestępcy w chwili zawarcia transakcji, lecz nie może stanowić samodzielnego przestępstwa.

Uważamy, że omawiane braki ustawodawcze wypełni w dużej mierze wprowadzenie przestępstwa pokrewnego oszustwu, o podobnym zamiarze przestępczym, lecz bez zaakcentowania w definicji momentu wyzyskania błędu. Bierzemy za punkt wyjścia konstrukcję szalbierstwa, lecz znacznie ją rozszerzamy.

4) Skoro Kom. Kod. widzi potrzebę stworzenia szalbierstwa, jako odrębnego przestępstwa, tem samem uznaje, że czyny, objęte przez art. 257, nie podpadają pod pojęcie oszustwa sensu stricto.

Proponowana przez nas formuła brzmi: „Kto wyłudza świadczenie, rzecz lub inne dobro majątkowe innej osoby bez zamiaru uiszczenia należnego świadczenia wzajemnego, o ile czyn ten nie jest zagrożony karą surowszą...”

Niewątpliwą zaletą tej formuły w porównaniu z art. 257 Projektu k. k. jest brak kazuistyki, co idzie po myśli założeń Kom. Kod.

Szczególne znaczenie przywiązujemy do wyrażenia: „o ile czyn ten nie jest zagrożony karą surowszą“, ponieważ w razie zbiegu przestępstwa tego z oszustwem mógłby powstać mylny pogląd, że za oszustwo nie można uważać takiego czynu, który polega na wyłudzeniu rzeczy lub świadczenia bez zamiaru uiszczenia należności wzajemnej *).

*) Do zgłoszonych na posiedzeniu Komisji przez p. mec. Wasserbergera poprawek do projektowanego przez nas art. 257, dotyczących podnie-

IV.

1) Nazwa „wyzyskanie niedoświadczenia“, jako termin ogólny i dotyczący wszystkich wypadków, objętych przez art. 258, nie wydaje nam się trafna. Można wyzyskać niedoświadczenie osoby nieletniej lub prostaka, ale nie można w żadnym razie mówić o wyzyskaniu niedoświadczenia człowieka psychicznie chorego lub też ubezwłasnowolnionego wskutek marnotrawstwa, ponieważ ludzie ci mogą posiadać za sobą wielki zasób doświadczeń z przeszłości, a mimo to art. 258 winien ich chronić. Wyrażenie „wyzyskanie niedoświadczenia“ nie jest tak wygodne, by odpowiadało całej skali stanów faktycznych z art. 258, należy je zatem w definicji przestępstwa całkowicie pominąć.

2) Proponujemy natomiast, jako najlepszą formułę ogólną, zwalniającą od zbędnej kazauistyki, wprowadzić do definicji: „wyzyskanie niezdolności pokrzywdzonego do należytego pojmowania istoty i znaczenia rozporządzenia lub transakcji“.

Podkreślenie czynnika „niezdolności“, jako wpływającego li-tylko z cech osobistych pokrzywdzonego, wyłącza z naszego pojęcia czyny oszukańcze, przy których istnieje u pokrzywdzonego brak (nie zaś niezdolność) pojmowania istoty swego działania, wywołany błędem, wpływającym z okoliczności obiektywnych.

3) Celowo pomijamy podział przestępstw z art. 258 na czyny mniejszej lub większej wagi, ponieważ są one w praktyce dość rzadkie i trudne do rozstrzygnięcia, winny przeto zawsze podlegać sądom okręgowym.

V.

Myśl stworzenia przestępstwa, przewidzianego w art. 259, powstała u projektodawców w dobie, gdy gra giełdowa była

sienia sankcji karnej oraz wprowadzenia § 2 o nadzwyczajnym łagodzeniu kary, — całkowicie przyłączyliśmy się.

zjawiskiem nagminnym, a nadużycia niedoświadczenia ludzi chciwych i żądnych łatwego zarobku szczególnie rażące.. Dziś warunki o tyle się zmieniły, że art. 259 utracił zupełnie swą aktualność. Uważamy przeto za niecelowe tworzenie artykułów, które będą mieć znaczenie w wyjątkowych okresach gospodarczych. Z drugiej strony nadużycia w stosunku do pokrzywdzonych, niezdolnych do pojmowania istoty gry giełdowej, znajdują częstokroć sankcję karną w art. 258.

VI.

Użycie w definicji wyrazu „sprawami“ w liczbie mnogiej może nasunąć pogląd z gruntu mylny, że podmiotem przestępstwa z art. 261 może być jedynie pełnomocnik ogólny, bądź prowadzący conajmniej kilka spraw pokrzywdzonego. Proponujemy przeto użycie liczby pojedynczej: „Kto, zajmując się... sprawą innego...“

Pominięcie wyrazu „świadomie“ (w formule „działa świadomie na szkodę“), wobec utrzymania tego wyrazu w innych rozdziałach Kodeksu, nie da się niczem usprawiedliwić.

Patrz IV punkt 3.

VII.

Przestępstwo, wymienione w art. 263, stanowi jeden z kazuistycznych wypadków kwalifikowanych zniewolenia (zmuśnienia), przewidzianego w art. 243, a przytem godzi w pierwszym rzędzie w wolność osobistą pokrzywdzonego, a dopiero w dalszej konsekwencji godzi w mienie osoby, której interes reprezentuje poszkodowany (samego właściciela czyn z art. 263 niesłuchanie rzadko dotyczy). Art. 263 winien być w niniejszym rozdziale pominięty, natomiast przeniesiony do rozdz. XXXVII o przestępstwach przeciwko wolności.

VIII.

Art. 264 winien być w ujęciu swem uzgodniony z brzmieniem art. 249 i 255. Wypowiedziana przez nas pod art. 249 krytyka wyrażenia: „bez zgody właściciela“ dotyczy również niniejszego artykułu. Nadto stoimy konsekwentnie na stanowisku, że ściganie na wniosek (przy braku instytucji cofnięcia wniosku, jako nieznaney naszemu k. p. k.) stanowi szczególnie niewygodną w praktyce formę postępowania, uniemożliwiająca umorzenie spraw wskutek pojednania, a uzależniającą możliwość wszczęcia postępowania najczęściej od mniej lub więcej starannego zredagowania zawiadomienia o przestępstwie. Proponujemy przeto w § 2 art. 264 ściganie z oskarżenia prywatnego.

IX.

Uważamy za konieczne wprowadzić do rozdz. XXXVII dwa stany faktyczne, nieprzewidziane przez Kodeks, przewidziane, jako odrębne przestępstwa, przez K. K. R. 1903 r. (art. 611 p. 3, 613), podpadające pod szerokie pojęcie oszustwa pod mocą U. K. A. 1852 r., natomiast niekarane pod mocą K. K. N. 1871 r. Praktyka naszej dzielnicy potwierdziła całkowicie potrzebę istnienia tych artykułów. Niski poziom ludności, a przytem duża niestaranność i naiwna ufność w załatwianiu spraw pieniężnych z jednej, a wyzyskiwanie niestaranności i naiwności z drugiej strony,—całkowicie uzasadniają naszą tezę. Uboczne znaczenie ma również ta okoliczność, że polski k. p. c., idąc wzorem art. 409 u. p. c. ros., nie dopuszcza świadków przeciw osnowie i ponad osnowę dokumentów pisemnych, a przeto pozbawia pokrzywdzonego wszelkiej obrony w procesie cywilnym. Za wprowadzeniem art. 264¹ i 264² wypowiedzieli się w Komisji Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P. przedstawiciele sądownictwa z b. zaboru rosyjskiego *).

*) Do zgłoszonych na posiedzeniu Komisji Opiniodawczej T. U. K.'a poprawek redakcyjnych do art. 264-1 całkowicie przyłączyliśmy się.

UCHWAŁY KOMISJI OPINJODAWCZEJ.

Uchwała I.

Art. 249 Proj. k. k. powinien otrzymać brzmienie następujące:

§ 1. Kto zabiera cudze mienie w zamiarze przywłaszczenia,

ulega karze więzienia do lat 2.

§ 2. Jeżeli sprawca działa

- 1) ze szczególnym zuchwalstwem,
- 2) z nadużyciem zaufania,
- 3) podstępnie albo
- 4) zabiera należący do prawnie uznanego związku religijnego przedmiot czci religijnej lub takiż przedmiot, przeznaczony do służby Bożej,
- 5) mienie zagrożone przez klęskę społeczną, albo jeżeli
- 6) wyrządzona szkoda zachwiała bytem gospodarczym pokrzywdzonego

sprawca ulega karze więzienia do lat 5.

§ 3. Jeżeli sprawca

- 1) używa szczególnych środków technicznych,
- 2) jest zaopatrzony w broń lub w narzędzie, zagrażające bezpieczeństwu osobistemu,

3) używa przemocy lub grozi jej użyciem, aby utrzymać się w posiadaniu skradzionego mienia lub uniknąć bezpośredniego pościgu,

ulega karze więzienia do lat 8.

§ 4. Jeżeli przestępstwo popełniono na szkodę osoby najbliższej,

ściganie nastąpi z oskarżenia prywatnego.

§ 5. W wypadkach, wymienionych w §§ 1 i 2, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary (art. 56 § 1), jeżeli sprawca przed ogłoszeniem wyroku zwrócił zabrane mienie albo poszkodowanego zaspokoił lub, jeżeli sprawca zabrał mienie małej wartości przez lekkomyślność, albo nawet kary nie wymierzać, jeżeli sprawca zabrał mienie małej wartości celem bezzwłocznego spożycia lub wskutek nędzy.

Uchwała II.

Art. 250 Proj. k. k. powinien otrzymać brzmienie następujące:

Kto zabiera cudze mienie w zamiarze przywłaszczenia, używając przemocy albo grożąc użyciem natychmiastowego gwałtu na osobie, lub doprowadzając poszkodowanego do stanu nieprzytomności lub bezbronności, ulega karze więzienia do lat 15.

Uchwała III.

Art. 251 należy skreślić.

Uchwała IV.

Art. 254 Proj. k. k. powinien otrzymać brzmienie następujące:

§ 1. (Bez zmian).

§ 2. Kto przywłaszcza sobie powierzone mu mienie, ulega karze. . . .

§ 3. Jeżeli wartość przywłaszczonego mienia przekracza 3.000 zł.,

sprawca ulega karze więzienia do lat 5.

§ 4. Jeżeli przywłaszczenia dokonano na szkodę osoby najbliższej,

ściganie odbywa się z oskarżenia prywatnego.

§ 5. W wypadkach, wymienionych w § 1 i §§ 2 i 3, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, o ile sprawca przed ogłoszeniem wyroku zwrócił przywłaszczone mienie lub zaspokoił poszkodowanego albo, jeżeli sprawca przywłaszczył sobie mienie małej wartości przez lekkomyślność.

Uchwała V.

Art. 255 Proj. k. k. powinien otrzymać brzmienie następujące:

§ 1. Kto cudze mienie niszczy lub uszkadza, albo czyni niezdatnem do użytku lub uniemożliwia jego użytek,

ulega karze. . . .

§ 2. W wypadkach mniejszej wagi sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary.

§ 3. Ściganie odbywa się z oskarżenia prywatnego.

Uchwała VI.

Art. 256 Proj. k. k. powinien otrzymać brzmienie następujące:

§ 1. Kto w celu osiągnięcia dla siebie lub innego korzyści majątkowej doprowadza inną osobę zapomocą wprowadzenia jej w błąd lub wyzyskania błędu do niekorzystnego rozporządzenia własnem lub cudzem dobrem majątkowem, albo do zawarcia innej niekorzystnej transakcji majątkowej,

ulega karze więzienia do lat 2.

§ 2. Jeżeli wyrządzona szkoda przekracza 3.000 zł. lub jeżeli wyrządzona szkoda zachwiała bytem gospodarczym pokrzywdzonego,

sprawca ulega karze więzienia do lat 5.

§ 3. Jeżeli przestępstwo popełniono na szkodę osoby najbliższej, ściganie odbywa się z oskarżenia prywatnego.

§ 4. W wypadkach, wymienionych w §§ 1 i 2 sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, o ile sprawca

przed ogłoszeniem wyroku zaspokoił pokrzywdzonego albo, jeżeli wyrządzona szkoda jest nieznaczna.

Uchwała VII.

Art. 257 Proj. k. k. powinien otrzymać brzmienie następujące:

§ 1. Kto wyłudza świadczenie, rzecz lub inne dobro majątkowe innej osoby bez zamiaru uiszczenia należnego świadczenia wzajemnego, o ile czyn ten nie jest zagrożony karą surowszą,

ulega karze aresztu do lat 2 lub grzywny.

§ 2. W wypadkach, wymienionych w § 1, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, o ile sprawca przed ogłoszeniem wyroku zaspokoił poszkodowanego albo, jeżeli wyrządzona szkoda jest nieznaczna.

Uchwała VIII.

Art. 258 Proj. k. k. powinien otrzymać brzmienie następujące:

Kto w celu osiągnięcia dla siebie lub innej osoby korzyści majątkowej, doprowadza inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia dobrem majątkowym lub do zawarcia innej niekorzystnej transakcji majątkowej, wyzyskując w tym celu niezdolność pokrzywdzonego do należytego pojmowania istoty i znaczenia takiego rozporządzenia lub transakcji,

ulega karze więzienia do lat 5.

Uchwała IX.

Art. 259 należy skreślić.

Uchwała X.

Art. 261 Proj. k. k. powinien otrzymać brzmienie następujące:

Kto, zajmując się na podstawie przepisu prawnego lub umowy sprawą innego, działa świadomie na jego szkodę,

ulega karze więzienia do lat 5.

Uchwała XI.

Art. 263 Proj. k. k. należy przenieść do rozdziału XXXV p. t. „Przestępstwa przeciwko wolności“.

Uchwała XII.

Art. 264 Proj. k. k. powinien otrzymać brzmienie następujące:

§ 1. Kto zabiera celem przywłaszczenia lub uszkadza cudzą rzecz, przedstawiającą wartość niematerjalną, ulega karze aresztu do lat 2.

§ 2. Ściganie następuje z oskarżenia prywatnego.

Uchwała XIII.

W rozdziale XXXVIII należy dodać:

Art. 264¹.

Kto dochodzi należności z dokumentu, wiedząc, że dług dochodzony został umorzony w całości lub w części lub kto dokument taki świadomie przedstawia do zapłaty lub ustępuje innej osobie,

ulega karze więzienia do lat 5.

Art. 264².

Kto wypełnia blankiet z cudzym podpisem na szkodę interesów podpisanego i nieodpowiednio do jego woli,

ulega karze więzienia do lat 5.

UWAGI DO UCHWAŁ.

Do uchwały I-ej.

Patrz referat, str. 3 — 13.

Ponadto w toku dyskusji sędzia S. N., Wyrobek, wnosił o wymienienie wśród okoliczności kwalifikujących—działania w znowie, kradzieży w czasie żywiołowej klęski i zabrania całego majątku. Sędzia Wyrobek zwracał również uwagę na konieczność wprowadzenia do słowniczka określenia spisku, bandy i znowy, a to w celu ujednostajnienia wykładni dzielnicowej odnośnie powyższych pojęć.

Wiceprokurator S. A., Nisenson, wnosił o wyszczególnienie wartości przedmiotu kradzieży do 5.000 złotych oraz faktu doprowadzenia poszkodowanego do ruiny materialnej. Skrytykował także wyrażenie „wypadki mniejszej wagi“ z § 2 art. 249 Proj. k. k., gdyż powyższe nieokreślone pojęcie nie może być dostatecznym kryterjum przy rozróżnieniu właściwości sądów okręgowych i grodzkich. W odpowiedzi wiceprezes S. A. Fleszyński zauważył, że wartość przedmiotu kradzieży jest okolicznością przypadkową, zaś prokurator S. A. Rudnicki podniósł, że wprowadzenie wartości przedmiotu, a więc czynnika obiektywnego, kłóci się z subiektywizmem nowoczesnego prawa karnego w ogólności, a w szczególno-

ści z subiektywistyczną tendencją projektu polskiego kodeksu karnego.

Wiceprokurator S. N. Grzybowski wnosił o wprowadzenie, jako czynności kwalifikującej, kradzieży przedmiotów, poświęconych służbie Bożej.

Do uchwały II-ej.

Patrz referat, str. 13 — 14.

Do uchwały III-ej.

Patrze referat, str. 14 — 16.

Do uchwały IV-ej.

Patrz referat, str. 17, 19.

Ponadto w toku dyskusji wiceprok. S. N. Brandt wskazał na konieczność uniezależnienia karalności od faktu powierzenia przedmiotu przez właściciela tegoż, karać bowiem należy również przywłaszczenie przedmiotu, powierzonego przez posiadacza. Prokurator S. A. Rudnicki wnosił o wprowadzenie specjalnego stanu faktycznego, polegającego na karaniu przywłaszczenia w wykonywaniu zawodu.

Do uchwały V-ej.

Patrz referat, str. 21 — 22.

Ponadto w toku dyskusji wiceprezes S. A. Fleszyński podniósł konieczność karania nie tylko uszkodzenia cudzych rzeczy, lecz także usuwania rzeczy z posiadania drugiej osoby. Podpadłby tutaj wypadek wypuszczenia gołębi z gołębnika drugiej osoby bez zaboru gołębi.

Dr. Lemkin, godząc się w zasadzie z wnioskiem prezesa Fleszyńskiego, podniósł, że jego sformułowanie nosi charakter zbyt cywilistyczny, a nadawałaby się tutaj raczej formułka: „kto złośliwie uniemożliwia użytek“. Komisja uwzględniła ten wniosek.

Do uchwały VI-ej.

Patrz referat, str. 23—24.

Pułk. Lubodziecki przestrzegał przed zbytnią penalizacją stosunków handlowych, polegających, zdaniem jego, do pewnego stopnia na wyzyskaniu cudzej nieświadomości lub błędu.

Mec. Wasserberger popierał tezę referatu w przedmiocie łagodzenia kary w wypadku zaspokojenia poszkodowanego, wychodząc z założenia, że przy przestępstwach majątkowych należy w dużym stopniu liczyć się z interesem poszkodowanego, który doznaje wzmocnienia przez zmianę kwalifikacji w wypadku zwrotu przedmiotu przestępstwa.

Do uchwały VII-ej.

Patrz referat, str. 26.

Do uchwały VIII-ej.

Patrz referat, str. 27.

Do uchwały IX-ej.

Patrz referat, str. 27—28.

Do uchwały X-ej.

Patrz referat, str. 28.

Ponadto w toku dyskusji sędzia S. N. Krzyżanowski proponował użycie wyrazu „sprawami“ zamiast „sprawą“, by objąć w ten sposób także negotiorum gestor'a.

Do uchwały XI-ej.

Patrz referat, str. 28.

Do uchwały XII-ej.

Patrz referat, str. 29.

Do uchwały XIII-ej.

Patrz referat, str. 29.

Uniwersytet Wrocławski
Biblioteka Wydziału Prawa,
Administracji i Ekonomii

325558 II